

Obywatele PRL bywali rozpracowywani nie tylko przez Służbę Bezpieczeństwa, lecz także przez Wojskową Służbę Wewnętrzną. Ta druga – wbrew powszechnym nadal opiniom – nie ograniczała się bynajmniej do chronienia tajemnic wojskowych Polski Ludowej i jej sojuszników.

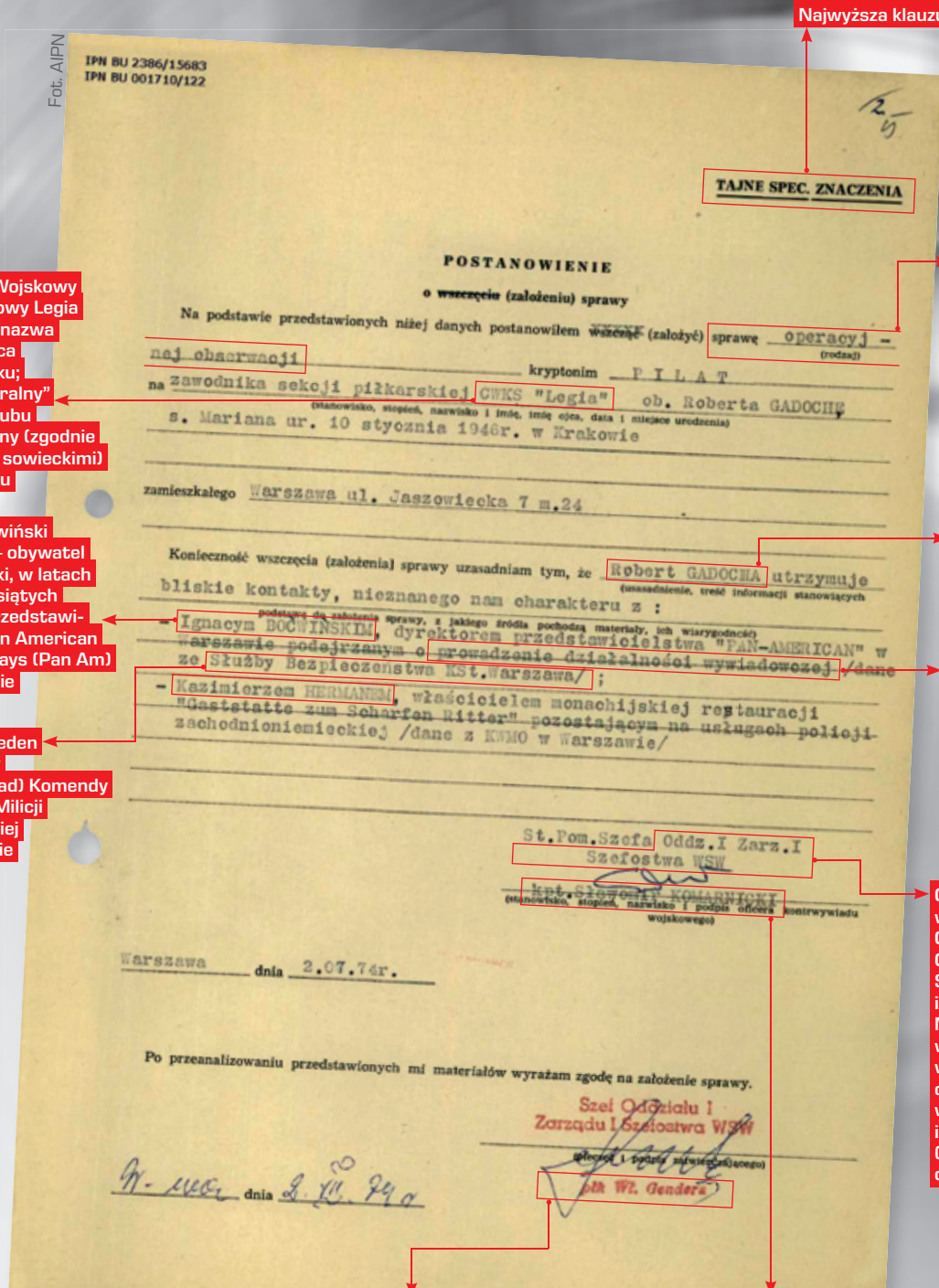
Wojskowa Służba Wewnętrzna w swej działalności dalece wykraczała poza kwestie obronności. Oficerowie rozpracowywali m.in. działaczy NSZZ „Solidarność”. Na celowniku WSW znaleźli się również polscy sportowcy reprezentujący kluby wojskowe. Byli oni bowiem, przynajmniej formalnie (zgodnie z ówczesną praktyką) zawodowymi żołnierzami, a nie profesjonalnymi sportowcami. Kluby wojskowe, takie jak Legia Warszawa, Śląsk Wrocław czy Zawisza Bydgoszcz, pozostawały pod „operacyjną ochroną” Wojskowej Służby Wewnętrznej. Na przykład Legia była „ochroniana” przez Oddział I Zarządu I Szefostwa WSW, odpowiedzialny m.in. za ochronę kontrwywiadowczą Gabinetu Ministra Obrony Narodowej i Sztabu Generalnego. Wojskowa Służba Wewnętrzna rozpracowywała zresztą nie tylko sportowców, lecz także trenerów, działaczy i inne osoby związane ze sportem wojskowym, zwłaszcza jeśli utrzymywały one uznane za podejrzane kontakty z cudzoziemcami oraz uciekinierami z kraju. Oficerowie WSW nie ograniczali się do działalności na terytorium PRL. „Zabezpieczali” również wyjazdy sportowców „żołnierzy” na najważniejsze imprezy poza granicami kraju, np. mistrzostwa świata (mundial w 1986 roku w Meksyku) czy igrzyska olimpijskie (latem w 1976 roku w Montrealu). Agenci Wojskowej Służby Wewnętrznej ze środowiska sportowego oprócz raportów o infrastrukturze NATO dostarczali swym oficerom prowadzącym również informacji o polskich zawodnikach przebywających za granicą – zarówno tych, którzy zdecydowali się na ucieczkę z PRL, jak i tych, którzy

wyjechali legalnie. Nieważne było, że z ludowym Wojskiem Polskim nie mieli oni już nic wspólnego.

W latach siedemdziesiątych WSW prowadziła cztery rodzaje spraw operacyjnych: 1) sprawy operacyjnego wyjaśnienia, 2) sprawy operacyjnego rozpoznania, 3) sprawy operacyjnego poszukiwania, 4) sprawy operacyjnej obserwacji. Te ostatnie zakładano w przypadku osób, które nie prowadziły co prawda przestępczej (wrogiej) działalności, ale w stosunku do których zachodziła – jak to stwierdzano – „uzasadniona obawa, że w sprzyjających okolicznościach mogą one taką działalność podjąć lub zostać do niej wciągnięte”. Możliwe było zatem – przynajmniej teoretycznie – rozpracowanie każdej osoby, którą zainteresowała się Wojskowa Służba Wewnętrzna. Jak doprecyzowywano w wewnętrznych wytycznych (instrukcji o pracy kontrwywiadowczej WSW z 25 lutego 1971 roku), sprawy operacyjnej obserwacji miały być prowadzone „w szczególności” wobec: osób, które były przedmiotem zainteresowania „wrogich ośrodków” (zarówno politycznych, jak i wywiadowczych), ludzi reprezentujących „poglądy rewizjonistyczne, szowinistyczne”, członków organizacji (związków) „aktywnie działających na szkodę PRL”, a także osób utrzymujących prywatne lub służbowe kontakty z osobami zamieszkałymi w państwach kapitalistycznych lub organizacjami i instytucjami mającymi tam swoje siedziby oraz pracownikami placówek dyplomatycznych tych państw, w razie gdyby pojawiły się „podejrzenia, że kontakty te mogą być wykorzystane we wrogich celach”, oraz osób mających dostęp do „szczególnie ważnych tajemnic”, w sytuacji gdy „ich postawa moralna, polityczna lub sposób bycia i postępowania wska-

zują na taką konieczność”. Zgodę na założenie sprawy operacyjnej obserwacji wydawali szefowie oddziałów (wydziałów) WSW.

Obok postanowienie o założeniu tego rodzaju rozpracowania w odniesieniu do zawodnika CWKS Legia Warszawa, chorążego WP, Roberta Gadochy. Ten wybitny piłkarz, jeden z filarów polskiej reprezentacji i stołecznego klubu, znalazł się na celowniku WSW we wrześniu 1972 roku. Miało to związek z zakupieniem przez niego samochodu podczas olimpiady w Monachium. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że on i inni piłkarze, którzy wywalczyli wówczas złoty medal, mieli na kupno aut zgodę Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Jednak, jak wynikało z danych zebranych przez wojskową bezpiekę, naszych futbolistów dysponujących – przynajmniej oficjalnie – skromną kwotą (200 dol. oraz 12 tys. złotych na wymianę) nie było na nie po prostu stać. Zakupione przez Gadochę nowe BMW miało być warte kilka tysięcy dolarów, według danych WSW – 2 tys. Podejrzewano, że środki na jego zakup zawodnik uzyskał w wyniku „nielegalnych transakcji dewizowych” albo „kaperownictwa [do] któregoś z zachodnich klubów”. Wojskowej Służbie Wewnętrznej nie podobało się, że piłkarz utrzymywał kontakty z właścicielem jednej z monachijskich restauracji, Kazimierzem Hermanem, który – według Służby Bezpieczeństwa – miał „pozostawać na usługach policji zachodnioniemieckiej”. Ponadto w kwietniu 1974 roku SB poinformowała WSW, że otrzymała „sprawdzone informacje”, jakoby Gadocha utrzymywał „bliski kontakt” z dyrektorem przedstawicielstwa linii lotniczych Pan Am w Warszawie, Ignacym Boćwińskim, podejrzewanym o prowadzenie działalności wywiadowczej w PRL. W tej sytuacji, w lipcu 1974 roku, zdecydowano się na rozpracowanie piłkarza w ramach sprawy operacyjnej obserwacji o kryptonimie „Piłat”. Zakończono ją w maju 1976 roku, bo Gadocha przebywał za grani-



Centralny Wojskowy Klub Sportowy Legia Warszawa, nazwa obowiązująca od 1957 roku; człon „Centralny” do nazwy klubu został dodany (zgodnie z wzorcami sowieckimi) w 1949 roku

Ignacy Boćwiński (ur. 1939) – obywatel amerykański, w latach siedemdziesiątych dyrektor przedstawicielstwa Pan American World Airways (Pan Am) w Warszawie

Chodziło o jeden z wydziałów (kontrwywiad) Komendy Stołecznej Milicji Obywatelskiej w Warszawie

Władysław Gendera (ur. 1925) – od 1946 roku żołnierz wojskowych organów bezpieczeństwa, od 1974 roku szef Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW

Sławomir Komarnicki (ur. 1944) – w latach 1967–1983 oraz 1984–1990 żołnierz wojskowych organów bezpieczeństwa, w 1974 roku starszy pomocnik szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW, następnie do 1979 roku starszy oficer Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW

Najwyższa klauzula tajności

Tajne Spec. Znaczenia

Była zakładana przede wszystkim w stosunku do osób, co do których istniała „uzasadniona obawa”, że w sprzyjających okolicznościach mogą podjąć działalność przestępczą (wrogą) lub zostać do niej wciągnięte

Robert Gadocha (ur. 1946) – w latach 1966–1975 piłkarz Legii Warszawa, wielokrotny reprezentant Polski, m.in. złoty medalista olimpiady w Monachium (1972) oraz brązowy medalista mistrzostw świata w RFN (1974)

Ignacy Boćwiński był podejrzany przez Służbę Bezpieczeństwa o współpracę z wywiadem amerykańskim, rozpracowywał go kontrwywiad w ramach sprawy o kryptonimie „Bojar II”

Odpowiadał za kontrwywiadowczą ochronę Gabinetu Ministra Obrony Narodowej, Sztabu Generalnego, instytucji centralnych wojsk, akademii wojskowych stacjonujących w garnizonie warszawskim oraz innych jednostek (instytucji) szczebla centralnego

cą (od kwietnia 1975 roku był zawodnikiem FC Nantes) i wojskowa bezpieka nie miała możliwości kontrolowania go w sposób operacyjny.

Mimo prowadzonych na dużą skalę działań wobec piłkarza (podstuchiwa-

nie rozmów telefonicznych, cenzura korespondencji, werbowanie agentury wśród znajomych, sprawdzanie stanu kont jego i żony w polskich bankach) nie udowodniono mu działalności przestępczej. Jedynym sukcesem WSW –

czy szerzej wojska – było opóźnienie o cztery miesiące jego transferu do francuskiego klubu.

dr Grzegorz Majchrzak – historyk, pracownik Biura Edukacji Publicznej IPN